Opłacono ryczałtowo. **Cena: 20 gr.**

GAZETA ROLNICZA

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 17. | W Cieszynie, dnia 22 kwietnia 1932. | Rocznik III

Gdy trzeszczą dyktatury....

(Od naszego korespondenta z Warszawy).

Od niespełna roku zaczynają się chwiać dyktatury w Europie. Hiszpanie zlikwidowali walecznego Primo de Riverę, poczem Alfons XIII stracił w ucieczce swoją koronę królewską; na Węgrzech poszedł w odstawkę hr. Bethlen, chociaż miał to być genjusz nie do zastąpienia. W Belgradzie dostał ostatnio dymisję dyktator i rycerz bez trwogi gen. Żiwkowicz, przyczem złożył mandat poselski w dniu, w którym olbrzymie masy Chorwatów, zgromadzone przed domem dra Maczka w Zagrzebiu, zawołały: „Niech żyje wolność! Niech żyje wolna i niepodległa Chorwacja!" Zadanie nowego premjera dra Marinkowicza, polega na nawiązaniu kontaktu z opozycją, zlikwidowaniu szpiclów i innych pozostałości po dyktaturze (co już robi z rozmachem), na opracowaniu nowej ordynacji wyborczej i rozpisaniu nowych wyborów do parlamentu, poczem ma ustąpić miejsca rządowi, posiadającemu pełne zaufanie narodu. Jednem słowem — dyktatury trzeszczą a dyktatowie truchleją przed grozą położenia gospodarczego, które nie chce stanąć na „baczność", a wobec którego ci genjusze bez narybku wykazali zupełną niemoc i bezradność dziecinną.

Nasza rodzima dyktatura sanacyjna od 6-ciu lat walczy bez przerwy z różnemi przeszkodami w sztuce rządzenia i jakoś nic się jej nie klei. To też krocząc niezmordowanie od eksperymentu do eksperymentu, krzyczy w zwątpieniu, że ciągle jej coś w rządach przeszkadza i że nie może wyprowadzić ojczyzny na „świetlane szlaki". Raz stanowi przeszkodę opozycja, która ma większość w Sejmie, później, po wyborach brzeskich, kiedy już rząd zdobył w Sejmie i Senacie swoją większość, zjawia się zupełnie niespodziewanie szczur piżmowy, który nas niszczy materjalnie i „podkopuje" nietylko brzegi, lecz nawet i zaufanie zagranicy do nas, potem znów ta znienawidzona opozycja, której nawet Brześć nie wyleczy, wypełza gdzieś z pod kości i swoimi sążnistemi artykułami w prasie, uniemożliwia uzyskanie 2-giej transzy pożyczki kolejowej, a na dobitek nieszczęść i udręki, kończy samobójstwem nasz wielki przyjaciel, król zapałczany Kreuger. I tak krok w krok wylaniają się trudności nie do pokonania, coś zupełnie tak, jak u tej szmatławej tancerki, której nawet kraj sukni przeszkadza w wykonaniu modnej dziś powszechnie rumby.

Na te wszystkie biadania „Kurjerka Ilustrowanego" i sfer sanacyjnych oraz różnych szpiclów, które zwalają wszystkie niepowodzenia na opozycję, winniśmy odpowiedzieć, aby wyjaśnić istotny stan rzeczy po wszystkie czasy. Otóż z całej tej falangi złośliwych, mściwych, małostkowych i uszczypliwych zarzutów, któremi sypią w naszą stronę obecni władcy plemienia Lechitów, tylko dwa zarzuty nadają się do dyskusji. 1) **Przemówienia posłów opozycyjnych w Sejmie i artykuły prasowe**, które rzekomo szkodzą zagranicą w uzyskaniu kredytów, i 2) **brak konkretnego programu wśród ugrupowań opozycji.**

We wszystkich państwach konstytucyjnych świata opozycja parlamentarna istnieje po to, ażeby kontrolowała wszystkie poczynania rządu narówni w zakresie administracji, jak i w ogólnej polityce państwowej i poddawała krytyce te zarządzenia lub uchybieni rządu, które jej zdaniem bądź to przynoszą szkodę państwu, lub kosztują państwo za drogo. Taka krytyka organów wykonawczych administracji państwowej ze strony opozycji jest również pracą państwowo-twórczą, w pewnych momentach może nawet pracą ważniejszą od wykonywania władzy, gdyż zapobiega różnym nadużyciom ze strony władz i zmusza czynniki wykonawcze do sprawiedliwszego traktowania obywateli. Bez tego hamulca, jakim jest kontrola rządu i jego krytyka niezależna, autokratyzm rządzących doszedłby w swoim rozpędzie do zupełnego zwyrodnienia, a system parlamentarny i demokratyczny w takich warunkach byłby wręcz niemożliwy. Wiedzą o tem bardzo dobrze wszyscy w Europie, tylko nie chcą wiedzie o tem nasi sanatorzy, wychowani na rosyjskiej sieczce i azjatyckiem bałwochwalstwie, więc też krytyka rządu nie szkodzi w oczach Europejczyka danemu rządowi i nie podrywa zaufania zagranicy do niego.

Zresztą zagranica, jeżeli chodzi o zaufanie do pewnego państwa i jego rządu, posiada inne cenniejsze walory i daleko lepsze sprawdziany, aniżeli najbardziej ogniste przemówienia posłów i artykuły prasy opozycyjnej. Zagranica posiada dokładne dane, dotyczące naszego bilansu handlowego, naszej wytwórczości, obiegu pieniężnego, stanu zadłużenia, możności płatniczej podatników, wykonywania budżetu w stosunku do ustawy skarbowej, wysokości salda w Banku Polskim, i wie również dokładnie, dlaczego się nie ogłasza stanu rezerw rządowych w Banku Polskim. A są to wszystko rzeczy stokroć ważniejsze dla finansisty zagranicznego, chcącego udzielić kredytu, aniżeli najbardziej płomienne przemówienia i wojownicze artykuły prasy opozycyjnej, których najczęściej taki finansista nie czyta. Jeżeli zaś przeczyta przypadkowo o Brześciu, to nie jest to wina opozycji, lecz tych, którzy stworzyli Brześć.

Już pismo święte powiada wyraźnie i bezkompromisowo, że „nie wolno grzechów cudzych pochwałać i na grzech cudzy milczeć"! Od czegóż więc świadczymy się na każdym kroku, że jesteśmy wałem ochronnym chrześcijaństwa? Nie krytyka więc opozycji szkodzi dopływowi obcych kapitałów do Polski, lecz nieudolna gospodarka „silnej ręki" i stosowanie wschodnich metod rządzenia państwem, za które trzeba się rumienić. Jeżeli przez 6 lat deklamuje się społeczeństwu dojrzałemu i dzieciom w szkole o błogosławionych rządach „silnej ręki", a partyjnictwo sanacyjne przegryzło już wszelkie tkanki i komórki organizmu społeczeństwa, wtedy trzeba mieć również i odwagę przyznania się do planów swojej 6-cio letniej działalności, jakaby ona nie była, do wszystkiego, co się w tym czasie zrobiło i zrobić zaniedbało, i jakie rezultaty tego dorobku pozostały.

A teraz sprawa druga: **program konkretny opozycji**, którego ujawnienia domaga się „Gazeta Polska". A pocóż to znowu sferom rządzącym? Czy poto, ażeby przy pomocy tego programu opozycyjnego przetrzymać obecne ciężkie chwile i utrzymać się dłużej przy władzy? W dobrze zrozumiałym interesie państwa nie jest to objawem pożądanym. Z szeroko zakrojonym planem i programem konkretnym występuje w całym świecie ten, kto rządzi i ma władzę w swoim ręku. A jeżeli takiego programu niema, lub ma, lecz zły, wówczas ustępuje a miejsce jego zajmuje ten, kto program posiada i potrafi go lepiej wykonać. Tak było wszędzie, jest i będzie. Dlaczego u nas ma być inaczej? Dlaczego u nas z programem występować ma opozycja, a nie rząd, skoro ta opozycja nie będzie miała żadnego wpły-

Chłopi, trzeba stoczyć walkę z kartelami.

„Piast" ostatni wzywa chłopów do poparcia zapowiedzi p. premjera Prystora, że będzie walczył z kartelami przemysłowemi.

„Jak — pyta — tę walkę prowadzić?

Podobnie, jak o obniżenie targowego. **Nic kupować towarów, objętych kartelem, nie jeździć na jarmarki, bojkotować owe.** Limanowa dała dobry przykład, jak się tę akcję przeprowadza. Wprawdzie Rada miejska w Limanowej uchwaliła zaskarżyć **Mamaka** do sądu o grube odszkodowanie za stracone jarmarki, może jednak odnośną uchwałę oprawić w ramki z oślej skóry i zawiesić nad biurkiem burmistrza.

Konstytucja gwarantuje obywatelom prawo koalicji, prawo zmowy, prawo strajków, oczywiście bez gwałtów i ekscesów.

Mogą zmawiać się fabrykanci, mogą strajkować robotnicy, **dlaczego nie mieliby korzystać z uprawnień, konstytucją zapewnionych, chłopi — zwłaszcza, gdy wszystkie prośby, błagania, wnioski posłów ludowych są głosem wołającego na puszczy?**

Skoro p. premjer zapowiedział walkę z kartelami, trzeba mu w tejże pomóc".

Ale do tego, **chłopi trzeba organizacji, organizacji i jeszcze raz organizacji!**

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— KOMISJA GŁÓWNA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ dalej obraduje. Zdaje się jednak, że Komisja ta weszła na drogę roboty papierowej. Generał **SIKORSKI** ogłosił w „Kurjerze Warszawskim" artykuł, w którym te prace rozbrojeniowe określa jako „prace szyfowe". Według opinji generała Sikorskiego rozbrojenie według projektu amerykańskiego oddałoby ogromną przewagę siły w ręce Niemiec w stosunku do ich sąsiadów.

— Podobno **SZTAB HITLERA PRZENIÓSŁ SIĘ** z Monachjum **DO GDAŃSKA.**

— Prasa wciąż jeszcze rozpisuje się na temat **BANKRUCTWA KREUGERA**, miljardera, „króla zapałczanego". Po śmierci Kreugera okazało się, że miljarder ten **OPEROWAŁ FAŁSZAWEMI OBLIGACJAMI I LISTAMI ZASTAWNEMI.** Banki francuskie wskutek tego poniosły wielkie straty.

— **POMIĘDZY JAPONJĄ A ROSJĄ PANUJE WCIĄŻ WIELKIE NAPIĘCIE.** Rosja stara się zapobiec wojnie z Japonją, ale może do niej być zmuszona w pewnej sytuacji. Rosja liczy na konflikty na Zachodzie i chciałaby mieć wtedy wolną rękę, by móc siać niepokój wewnętrzny w państwach, które Rosja nazywa kapitalistycznemi.

— **W NIEMCZECH WRE.** Wszystko czeka na dzień wyborów do **Sejmu pruskiego**, przy których Hitler chce zwyciężyć za wszelką cenę. Kto rządzi w Prusiech, ten pozyska także rządy w Rzeszy. To też walka pomiędzy socjalistami i centrum a nacjonalistami z pod znaku Hitlera rozpala się do ostatnich granic. Wśród hitlerowców coraz to wyraźniej napotyka się hasła, przypominające komunistów. Tworzy się coś w rodzaju **komunizmu narodowego.** Dzień 24 kwietnia będzie dla Niemiec prawdopodobnie dniem historycznym. W przewidywaniu ważności tego aktu min. Spraw Wewn. **SEVERING UDERZYŁ W BOJÓWKI HITLEROWSKIE**, rozwiązując je i zamykając lokale hitlerowców.

— „Polonia" donosi o rzekomym zamiarze powołania do rządów ludzi w rodzaju b. ministra **KLARNERA, GLIWICA i WIERZBICKIEGO.** Są to w poważnej części ludzie **LEWJATANA**, zwolennicy wysokich ceł przemysłowych, utrzymujący cieplarniany przemysł kosztem chłopów.

— Pisma donoszą, że fundusze zasiłkowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie są na wyczerpaniu, że w związku z tem mówi się o **PODNIESIENIU STAWEK UBEZPIECZENIOWYCH.** A więc nowa fala podatków.

— Na konferencji w Katowicach zapowiedział delegat Min. Pracy, że obniżka płac w hutnictwie okaże się konieczną.

— Na giełdzie zaznaczył się dalszy **SPADEK AKCYJ BANKU POLSKIEGO.** Płacono w Warszawie 79 do 78·05 zł.

— **POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO** zapowiadają na czwartek bież. tygodnia.

wu na wykonanie tego programu. A rzecz powszechnie wiadoma, że program choćby najlepiej zredagowany i dostosowany do potrzeb chwili, o ile się go odda w niepowołane ręce do wykonania, może zostać paskudnie wykrzywiony i zupełnie spartaczony. Zachodzi zresztą pytanie, czy obóz, rządzący dziś Polską, ma prawo zapytywać opozycję o program, skoro on sam żadnego programu niema, a mimo to trzyma się od 6-ciu lat przy władzy kurczowo.

Jeżeli sanacja chce się przekonać, czy opozycja posiada program, to niechaj odda w jej ręce władze państwa, a wówczas zobaczy, że ta sponiewierana przez sanację opozycja ma jeszcze tyle siły moralnej i taki zasób wiedzy i doświadczenia, że jeszcze potrafi wyciągnąć z trzęsawiska rydwan państwowości, na które wtłoczyła go sanacja swą bezmyślnością i bezprogramowością. Kończy się okres sanacji, więc w ostatnich godzinach syczy i ujada z pianą na ustach, tembardziej, że rezultaty 6-cioletniej gospodarki są zbyt widoczne. Już wszędzie tylko gruzy i zgliszcza pozostały, a z poza nich nędza wyziera. Niechaj zastosuje się przynajmniej do życzeń b. sanacyjnego premjera Bartla, wypowiedzianych podobno przed tygodniem w Spale, że „już nadszedł czas, aby wojskowych odesłać do koszar"... Przychodzi kolej na sanację. Tak jest napisane w konstelacji gwiazd i na to już niema żadnej apelacji.

H. K.

Nowe ustawy.

„Dziennik Ustaw Rzplitej" z dnia 18 bm. ogłosił **ustawę, uzupełniającą przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego.** W tymże numerze „Dziennika" ukazała się także ustawa o **urekulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń,** uchwalona na ostatniej sesji parlamentarnej. Opublikowano dalej ustawę **o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego.** Termin działania przedłużono do czasu ukonstytuowania się na obszarze tych województw **organów samorządowych,** powołanych po wydaniu nowych przepisów wyborczych.

Kto płaci podatek wojskowy.

Podatek wojskowy winni opłacać mężczyźni, zakwalifikowani przez komisje poborowe do jednej z poszczególnych kategoryj zdrowia, począwszy od roku 25, bez względu na to, czy stawiennictwo do poboru nastąpiło we właściwym, czy spóźnionym terminie. Obowiązkowi płacenia podatku nie podlegają jednak mężczyźni rocznika 1897 i następnych, powołani do szeregów wskutek mobilizacji, natomiast **podlegają temu obowiązkowi mężczyźni, urodzeni w r. 1898 i młodsi, którzy zgłosili się do poboru w r. 1925 i latach następnych, gdyż normalny pobór tych roczników był zarządzony na podstawie obowiązujących ustaw.** Wymiar i pobieranie podatku wojskowego winny być uskutecznione w ścisłym związku z ewidencją i kontrolą ruchu ludności. Dlatego sporządzone wykazy osób, podlegających podatkowi wojskowemu, winny być sprawdzone przez urzędy gminne w kierunku ustalenia, czy dana gmina jest właściwą w wymiarze i poborze podatku od osób, objętych wykazem.

Aparaty fotograficzne dla zamiataczy ulic.

W Stanie Kansas (U. S. A.) wprowadzono inowację, która ma odgrywać ważną rolę w zapobieganiu i stwierdzaniu okoliczności nieszczęśliwych wypadków: otóż zamiatacze ulic i nadzorcy przy szosach zostaną zaopatrzeni w aparaty fotograficzne, które mają służyć do poczynienia zdjęć w razie nieszczęśliwego wypadku i utrwalenia w ten sposób wszystkich szczegółów wydarzenia.

Pięć zagród w Kieleckiem spłonęło.

We wsi Dzwonowice powiatu olkuskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Antoniego i Adama Kowalczyków. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem **5 zagród gospodarskich.** W czasie akcji ratunkowej uległ silnemu poparzeniu Antoni Kowalczyk, który skutkiem odniesionych ran wkrótce zmarł. Pozatem 4 osoby odniosły poparzenia. Straty wynoszą około 24.000 zł. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Komasacja gruntów,
czy redukcja „biurokracji ziemskiej".

Z kilku gmin otrzymaliśmy listy, z których przebija rozpacz. Oto jakby niedość było różnych klęsk i kryzysów, biurokracja agrarna w tych ciężkich dla wiejskiej ludności czasach podejmuje się przeprowadzania komasacji gruntów. Jeżeli ktoś chce się naocznie przekonać, jak dziś wygląda komasacja, niech pofatyguje się do gminy **Sosnowice w powiecie wadowickim,** gdzie wskutek agitacji jedynkowego posła Hyli podjęto się w tych ciężkich czasach wykonania tej trudnej i kosztownej roboty. **Już trzy lata prowadzi się te roboty a koszta pomiarów** i planów, tudzież przeróżne wydatki z komasacją złączone, są tak wielkie, że dziś **mórg ziemi w Sosnowicach kosztuje chłopów około 8 tysięcy złotych.** Dziś chłopi tak się tu zadłużyli, że są niewolnikami banków.

Nikt nie zwalcza komasacji, jest to reforma, która w normalnych czasach dać może olbrzymie korzyści. Reforma taka jednak powinna być przeprowadzana w porozumieniu z ogółem ludności, po należytem rozważeniu i przygotowaniu **i w czasie odpowiednim, gdy łatwo o pieniądz i kredyt.**

Tymczasem jak się dzieje? Np. w gminie Krzyżowej **w powiecie żywieckim** ubzdurał sobie jedynkowy agitator, znany z popełnienia oszustw wyborczych, że przez komasację potrafi zabrać sąsiadowi lepszy grunt, a jego obdarzyć swojemi nieużytkami i zebrawszy jeszcze kilku, udaje się do urzędów ziemskich z wnioskiemo przeprowadzenie komasacji. Oczywiście, że takiego osobnika tam chętnie obsłużą i naobiecują mu, co nie miara. **Dziś redukuje się urzędników, to też każdy agrarny biurokrata szuka tylko sposobności do zatrudnienia,** byle wykazać, że jest potrzebny, **nie do zastąpienia i że dlatego redukować go nie należy.** Zanim chłopi się dowiedzą, co się stało, już tacy panowie urządzą krocie komisyjek, a jak się znajdzie jeszcze taki głupiec, jak Hyla, który te zabiegi poprze, maszyna urzędnicza pracuje aże strach! Sąd musi zanotować w hipotece, że jest komasacja, a to ma ten skutek, że żadnego kupna ani sprzedaży gruntu bez zezwolenia urzędów ziemskich dokonać nie można, nikt nikomu nic pożyczyć nie chce na hipotekę, a jeśli pożyczył, to żąda natychmiastowego zwrotu, postępowanie spadkowe, podziały rodzinne, wszystko to w zawieszeniu, bo w gminie komasacja! Sędziowie załamują ręce, pytając, odkąd to chłopi tak nagle zmądrzeli i zbogacili się, że komasują grunta, nie mając pieniędzy, a chłopi chodzą od Annasza do Kajfasza, protestując przeciw tej „radosnej twórczości" komasacyjnej. Tymczasem dowiadują się, **że ich protesty i skargi nie mają żadnego skutku i że mają wybierać radę scaleniową.** Gdy jej zaś nie wybiorą, urzędy ziemskie mianują członkami rady scaleniowej inicjatorów komasacji, a ta mianowana rada „radzi" i spekuluje, jakby dla siebie jak najwięcej i jak najlepszej ziemi dostać, innych zaś wykwitować lada czem. Oczywiście każdy taki „radca" ogłasza, że jest sanatorem i zdaje mu się, że przy komasacji zato obłowić się powinien. Przypominają się sceny ze sowieckiej Rosji, gdzie w podobny sposób postępowały **różne sowieckie komitety rolne, które spędzały z gruntów gospodarzy, zabierając im gospodarstwa na rzecz kollektywów rolnych.**

Kto nie wierzy, niech przejdzie się do wsi, uszczęśliwianych pomysłami sanacyjnej biurokracji agrarnej, a przekona się, że niema w tem żadnej przesady. Ubolewania godnem jest to, że biurokracja ta w interesie swoim osobistym **nie mówi chłopom prawdy,** nie wykazuje im, że koszta komasacji są znaczne, że państwo na ten cel w dzisiejszych czasach nic dać nie może, bo niema, że kredyt jest nieosiągalny z tych samych powodów, tylko przedstawia wszystko w różowych kolorach, łudząc ludzi. A że takie postępowanie ludzi do ruiny doprowadza, tych gorliwych reformatorów ani to grzeje ani ziębi. Rzecz jasna, że takie postępowanie **staje się też źródłem zaniepokojenia ludności,** a jakie to może mieć skutki, zdają sobie z tego sprawę władze administracyjne. Starosta w Żywcu „komasowanym" chłopom z Krzyżowej wręcz oświadczył, że jest przeciwnikiem tych spóźnionych czy przedwczesnych pomysłów, mimo to jednak urzędnicy rolni jeżdżą, agitują i niepokoją biedny lud góralski.

Żądamy, aby władze wglądnęły w te sprawy i przyciągnęły urzędnikierji rolnej cugli. Zamiast komasacji najlepiej teraz zastosować do urzędników obmyślających reformy agrarne, najskuteczniejszą reformę, której na imię **redukcja!**

Jak biurokracja prowadzi gospodarkę drogową.

Owoce sanacyjnej radosnej twórczości już widać. Między **Bielskiem a Krakowem** wstrzymano ruch autobusowy. To samo stało się między **Kętami a Oświęcimiem, Wadowicami i Oświęcimiem.** Ale nie tylko ruch autobusowy zamarł. Również i właściciele furmanek obawiają się wyjazdu, by uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek. Taką niespodzianką było dla chłopów od Makowa, wiozących deski na targ do Oświęcimia, zapadnięcie się wozów w trzęsawisko na drodze wojewódzkiej pod Kętami. Na drodze „krajowej" **Wadowice—Zator** w gminie Tomicach krowa dostawszy się w takie trzęsawisko, musiała zostać na miejscu dobita, gdyż nie udało się jej z błota wyciągnąć. W **Inwałdzie** i w **Bulowicach** na drodze wojewódzkiej chłopi wyciągają auta z błota. Droga z **Myślenic do Zakopanego,** prowadząca przez teren powiatu myślenickiego pełna wybojów. Nigdzie na drodze kupki szutru nie widać a o nowych dostawach ani słychu, bo niema pieniędzy. Na konserwację dróg wojewódzkich dają władze drogowe po **300** złotych na kilometr, z czego opłacać trzeba dróżników. Potworzono wprawdzie **powiatowe zarządy drogowe,** ale obecnie istnieją one tylko dlatego, aby aparat urzędniczy miał przytulisko i pobory. Fundusze drogowe idą teraz na utrzymanie urzędników, ci zaś nie mając zajęcia, bo dróg się nie buduje ani nie naprawia, zajmują się polityką i agitacją sanacyjną. Starostowie, jako kierownicy samorządu powiatowego, nakupili różnych machin, jak tłuczki, beczkowozy, walce motorowe, auta ciężarowe; wszystko to kosztowało dużo pieniędzy, a dziś stoi bezużytecznie. Jedna tylko machina w każdym powiecie pracuje niezmordowanie, a jest nią **automobil powiatowy,** sprawiony w każdym powiecie dla wygody w urzędowaniu starosty. Automobil ten utrzymywany jest w każdym powiecie z funduszów drogowych, a jeździ nim starosta, starościna, prezes Bebe i pani prezesowa, i komisarz, i policjant i poseł sanacyjny. Dziś, gdy roztopy wiosenne wykazały, jaki jest stan dróg i powiatowe auto ma na razie spokój, nie odbywając dalekich, ryzykownych i kosztownych podróży.

Oto jest obraz biurokratycznej gospodarki drogowej.

„Strzelec" i gorzałka.

(Jak wymusić poszanowanie ustawy antyalkoholowej?)

Świeży tego dowód przytacza następujący odpis zażalenia, wniesionego przez **Zarząd Stowarzyszenia „Wyzwolenie" w Choczni do posterunku policyjnego w Wadowicach.** Na wypadek gdyby to zażalenie po drodze do posterunku zginęło — bo teraz wszystko możliwe — przytaczamy je w całości dla wiadomości władz i ogółu:

„Chocznia, dnia 8 lutego 1932 r.

Do

Posterunku Policji Państwowej

w Wadowicach.

Podpisane stowarzyszenie prowadziło w gminie Choczni akcję za wprowadzeniem po myśli ustawy antyalkoholowej zakazu sprzedaży wódki na terenie gminy Choczni. Zakaz ten został wprowadzony prawomocnie i obowiązuje do tej chwili. Zakaz ten jednak został zlekceważony i podeptany przez stowarzyszenie „Strzelec" w Choczni. Stowarzyszenie to, urządzając zabawy publiczne z bufetem, otwiera bufety ze sprzedażą wódki. Praktyka jest stosowana na wszystkich balach tego stowarzyszenia od 31 grudnia do tego czasu urządzanych. Jeżeli ta praktyka nadal się utrzyma, pod pokrywką zabaw stowarzyszeniowych wprowadzona będzie w Choczni sprzedaż gorzały a zwłaszcza, jeżeli na takich balach znajdować się będą urzędnicy i funkcjonarjusze administracyjni i policyjni — stanie się to zachętą do przekraczania prawa.

Mamy przekonanie, że Posterunek Policji Państwowej już zameldował właściwym władzom o tem, co zaszło na zabawach „Strzelca", albowiem funkcjonarjusze tego posterunku widzieli na tych zabawach, jak szynkowano wódkę. Jeżeli zaś do tego czasu z jakichś powodów to się nie stało, stawiamy wniosek, aby kompetentne władze o tem bezprawnem postępowaniu zostały zawiadomione przez Posterunek Policji Państwowej w Wadowicach i aby winni naruszenia przepisów ustawy antyalkoholowej zostali do odpowiedzialności pociągnięci, oraz aby wydane zostały zarządzenia nakazujące Policji interwencję w wypadkach przemycania szynkowania wódki przez osoby fizyczne i prawne, lekceważące sobie wolę ogółu obywateli, wyrażoną przy plebiscycie antyalkoholowym w Choczni.

Interwencja niniejsza opiera się na § 2 statutu stowarzyszenia, zapisanego w katastrze stowarzyszeń Starostwa pod poz. 379.

Przedkładając powyższe zażalenie, prosimy o odpowiedź, jaki bieg tej sprawie został nadany.

Tomasz Szczur, sekretarz. **Maksym. Malata,** prezes.

Członkowie: **Guzdek Klemens, Zając Józef.**

Jak zwykle — dotąd odpowiedzi na to zażalenie niema!

* *

W związku z powyższem zażaleniem i z ustawicznie powtarzającemi się naruszeniami zakazów sprzedawania gorzałki, wydanych w drodze plebiscytu, wyjaśniamy, iż dwie są drogi zmuszenia opornych do podporządkowania się prawu:

Pierwsza droga, to **zażądanie za pośrednictwem policji,** by **władze skarbowe sprzedających wódkę bez posiadania pozwolenia na to od Urzędu skarbowego, pociągały do odpowiedzialności karnej.** Władze skarbowe obowiązane są to uczynić, tem bardziej, że mają ustawę i instrukcję, by w gminach, gdzie przeprowadzono plebiscyt, żadnych pozwoleń na sprzedaż wódki nie wydawać nikomu, a więc nawet tak „państwowo-twórczemu" towarzystwu, jak „Strzelec".

Druga droga, to skorzystanie z uprawnień policyjnych, jakie na mocy ustawy gminnej posiada rada gminna w każdej gminie w Małopolsce. Rada gminna ma prawo na podstawie § 32 ustawy gminnej wydać przepis policyjny, zagrażający karą pieniężną do wysokości 30 zł, względnie na wypadek niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do 5 dni każdemu, kto przekroczy zakaz sprzedawania wódki, wydany na zasadzie prawomocnej uchwały plebiscytowej w myśl art. 5 ustawy z dnia 21 marca 1931 Dz. U. Rz. P. Nr. 51 poz. 423. Na przekraczających ten zakaz będzie mieć prawo nakładać tę karę zwierzchność gminna. Wydanie przepisu policyjnego przez rady gminne jest konieczne, albowiem ustawa antyalkoholowa nie zawiera w tym względzie żadnych postanowień karnych, wobec czego uchwała rady gminnej, wprowadzająca kary, nie naruszy żadnej ustawy i będzie w zgodzie z prawem antyalkoholowem.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego.

Od Sekretarjatu wojewódzkiego Str. Lud. w Cieszynie.

— Mężów zaufania Jasienicy i Pogwizdowa prosimy o zwrot legitymacyj względnie o sprawozdanie.

— W gminach, gdzie dotąd kół nie ukonstytuowano, prosimy mężów zaufania, by to uczynili niezwłocznie i oddali w Sekretarjacie spis członków zarządu.

— W najbliższym czasie podamy dzień porady prawnej z udziałem posła Brodackiego.

Za Zarząd wojewódzki:
P. Kaleta. F. Brodacki.

Święto ludowe dnia 15 maja b. r.

Wzywamy ogół mieszkańców wsi, mężczyzn i kobiety, starszych i młodzież, aby stawili się tłumnie w dniu powszechnego Święta Ludowego 15 maja b. r. na wezwanie naszych organizacyj Stronnictwa.

Zwracamy się również do wszystkich niezależnych organizacyj wsi, aby poparli dzień **Święta Ludowego.**

Nasze organizacje partyjne wzywamy do wytężonej pracy w kierunku należytego przygotowania Święta Ludowego.

Naczelny Komitet Wykonawczy
Stronnictwa Ludowego.

Z Małopolski.

Województwo Krakowskie

Z Oświęcimskiego.

Okręg oświęcimski prawie cały już jest zorganizowany w Stronnictwie Ludowem. Świeżo przybyło 5 gminnych Kół, a to w **Brzeszczach, Jawiszowicach, Brzezince, Zaborzu i Porębie Wielkiej.** Z powodu złączenia okręgu oświęcimskiego z powiatem bialskim w jeden powiat, w najbliższym czasie odbędzie się zjazd wspólny dla całego powiatu bialskiego.

Z Wadowickiego.

JASZCZUROWA. Zarząd stowarzyszenia polityczno-społecznego „Wyzwolenie" zwołał na dzień 3 kwietnia walne zgromadzenie celem wybrania nowego zarządu. Prezesem wybrano Franciszka Mnicha, wiceprezesem Antoniego Targosza, sekretarzem Szczepana Durę, skarbnikiem Władysława Sławińskiego, w skład zaś komisji kontrolującej wchodzą Franciszek Dobos, Franciszek Szczypuła i Stanisław Mnich. Warto zaznaczyć, że zgromadzeniem tem przejął się nadzwyczajnie kierownik szkoły Wawrykiewicz. Na jego to alarm przyjechała nawet na kontrolę specjalna policja z Wadowic. Przekonała się jednak, że wszystko jest prawne. Teraz koszta tej kontroli powinien zapłacić p. Wawrykiewicz. Ten pan już w czasie wyborów dał się poznać, kim jest. Już z rana obsadził wszystkie placówki agentami be-be, a tych z siódemki, co przyglądali się jego robocie, kazał aresztować. Ale jak przy obliczaniu głosów pokazało się dużo siódemek, to mdlał i wołał o wodę. Teraz zaś jak było zgromadzenie, to — aby nie zemdleć — robił gimnastykę na polu. Przydałoby się też wglądnięcie w urzędowanie psa p. nauczyciela. Pies ten niszczy odzienie dzieciom, ściąga z wieszadeł płaszcze, kurtki i odwłóczy to i dzieciom to nie jest zwrócone. Gdyby sobie p. nauczyciel życzył dowodów, to możemy to uczynić. — **Szczepan Dura, Franciszek Mnich.**

W gminach **Brody** i **Leśnica** zawiązane zostały Koła gminne Stronnictwa Ludowego, które przeistoczone zostaną na statutowe stowarzyszenia. Na zebranie w Leśnicy przybyło dwóch policjantów z Lanckorony. Najpierw bezpodstawnie chcieli zebranie rozwiązać, potem zaniechali tego wskutek protestu pp. Garlacza i Oleksego, następnie policjant orzekł, że na sali jest więcej osób niż na liście zaproszonych, wobec tego zarządzono ponowną kontrolę listy po wyjściu zebranych z sali. Okazało się po kontroli, że na sali było ponownie tyle osób, ile na liście zaproszonych. „Rozwiązani" odbyli dalszy ciąg zebrania w spokoju, a sprawę nielegalnego urzędowania policjantów, ograniczających obywatelskie prawo zebrań, skierowano na właściwą drogę.

FRYDRYCHOWICE. Zgodnie ze statutem stowarzyszenia polityczno-społecznego „Wyzwolenie" odbyliśmy 3 kwietnia Walne Zgromadzenie. Zebranie zagaił akademik **Władysław Urbański,** poczem referat wygłosił p. **Jan Oleksy.** Następnie przystąpiono do sprawozdania z działalności stowarzyszenia. Ze sprawozdania tego wynika, że odbyło się 8 walnych zebrań, urządzono dwa festyny, założono bibljotekę, zakupiono szafę na bibljotekę, nabyto ławki, wysłano delegata na zjazd do Tarnowa, urządzono kolportaż gazet. Stowarzyszenie miało w ubiegłym roku dochodu 249 zł 40 gr. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd, do którego weszli: Klaja Ludwik, prezes, Hereda Stanisław, wiceprezes, Franciszek Brusik, sekretarz, Ignacy Mrzygłód, skarbnik, Piotr Brusik, Wojnowski Franciszek, Jan Lasek, członkowie zarządu. Do komisji kontrolującej wybrani zostali: Józef Rusinek, Jan Ogiegło, Władysław Urbański. Po wyborze zabrał głos jeszcze raz p. Oleksy, zachęcając do gorliwej pracy. Uchwalono też rezolucje, skierowane przeciwko dyktaturze militarno-biurokratycznej a domagające się poszanowania prawa i godności obywateli. Wyrażono cześć pp. Witosowi i Dr. Putkowi. Zdrajcy Fidelusowi ze Zembrzyc wyrażono pogardę i wezwanie, by złożył mandat, którego nie jest godzien piastować. Wreszcie uchwalono zaproponować redaktorowi „Gospodarza", by zmienił ten tytuł na „Szpicel sanacyjny", bo ten tytuł będzie zgodny z rzeczywistością, bo tacy tylko gazetę tę czytają.

Franciszek Brusik. **Stanisław Hereda.**

W dniu 31 marca br. w **Nowym Targu** odbył się zjazd polityczny ziemi podhalańskiej przy udziale około 500 osób. Na zjazd ten przybyli z ramienia Zarządu okręgowego S. L. pp. **Witos i Putek,** bardzo serdecznie powitani. Sprawozanie organizacyjne złożył prezes Zarządu Powiatowego **Wacław Krzeptowski** i sekretarz **Dr. Dec.** Ze sprawozdania widać, że ruch ludowy na Podhalu z dnia na dzień potężnieje. Ilość kół wzrasta, szerzy się czytelnictwo gazet, składki członkowskie utworzyły znaczny kapitał. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i podziękowano zarządowi za pracę. Następnie polityczne mowy wygłosili pp. **Witos** i **Putek,** które wywołały długą dyskusję. Poruszono sprawy podatkowe, wygórowanych taryf adwokackich i notarjalnych oraz targowych i uchwalono wykorzystać konstytucyjne prawo zmowy do zwalczania tych taryf. Na wniosek p. **Siutego** wyrażono też posłowi Fidelusowi pogardę i zażądano od niego zwrócenia chłopom mandatu poselskiego a uchwałę tę telegraficznie wysłano Fidelusowi do Zembrzyc. W rezolucjach potępiono sanacyjny system rządzenia krajem i wyrażono cześć więźniom brzeskim. Zgromadzenie odbyło się w najwyższym porządku, a rozbijaczy i awanturników sanacyjnych, którzy dawniej Nowy Targ uważali za swoją twierdzę, ani na lekarstwo nie było. Policja wkroczyła na salę, ale zachowała się poprawnie, wykonując tylko kontrolę zaproszeń. Wynikiem obrad było też wybranie nowego zarządu powiatowego o charakterze stałym.

Województwo Lwowskie.

Z Rohatyńskiego.

Precz z judaszem!

Wieść o zdradzie Fidelusa wszystkich nas oburzyła. Był on tu u nas na wiecu, mówił dużo o poszanowaniu prawa i konstytucji przez rząd, a niezadługo sam stał się zdrajcą i wrogiem chłopa. My ludowcy z powiatu rohatyńskiego wyrażamy pogardę takiemu człowiekowi. To samo powinni zrobić wyborcy wadowickiego okręgu. Na zebraniach i wiecach trzeba pluć na jego nikczemną robotę i **żądać, by złożył mandat,** bo nie Hyla mu dał mandat, tylko chłopi. Tu nawet nie chodzi o Fidelusa, ale **chodzi o nasz honor chłopski.** Trzeba raz ziarna przemłynkować i zepsute odrzucić, żeby innym w rozwoju nie przeszkadzały. Wtedy będzie mniej zdrajców i zdrady. Chłopi powinni ogłosić bojkot takiego Fidelusa, **nikt nie powinien mu ręki podać, ani kapelusza zdjąć przed nim,** kto zaś inaczej robi, to tyle warta widać, co i Fidelus. Szanujmy ludzi uczciwych, odwracajmy się z pogardą od zdrajców i sprzedawczyków.

Na jedno z zebrań Kółka roln. przyjechało 2 posłów sanacyjnych. Jeden z nich, jakiś Limberger, wyraził się, że posłowie sanacyjni pracują jak byki, drugi zaś poseł Klich mówił, że za Witosa za 1 metr pszenicy można było zajechać do Warszawy. Wogole sanacyjni posłowie boją się pokazywać na publicznych wiecach, tylko ukradkiem zjawiają się na cudzych zebraniach, aby przemycać swoją agitację. Antoni Suwaj z Lipicy Dolnej.

Województwo Śląskie.

KATOWICE (Nieszczęśliwy wypadek). Na peronie dworca katowickiego najechał nadjeżdżający pociąg asystenta kolejowego Teofila Lenosińskiego z Katowic, wskutek czego ten wpadł pod koła pociągu, które mu odcięły lewą rękę.

KRÓL. HUTA (Wzrost bezrobocia). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Król. Hucie wzrosła katastrofalnie w ostatnim czasie. Obecnie wynosi już 9004 zarejestrowanych, w tem mężczyzn 7421, a kobiet 1583.

Z Rady Wojewódzkiej. Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 18 IV przyznała miastu Miasteczko Śląskie w pow. tarnogórskim subwencję w wysokości 3.226 zł 93 gr na zakupno urządzenia wewnętrznego dla miejscowej szkoły powszechnej. Pozatem Rada Wojewódzka załatwiła szereg spraw osobowych i komunalnych w postaci statutów podatkowych itp.

Z Rybnickiego.

RYBNIK (Trup na torze kolejowym). Na torze kolejowym między rzeźnią miejską a parowozownią znaleziono zwłoki pomocnika biurowego Ludwika Rojka z Ligoty Rybnickiej.

Przegląd koni z r. 1928 i starszych. 28 b. m. odbędzie się w Rybniku przegląd koni z miasta oraz z Niedobczyc, Chwałowic, Zamysłowa, Popielowa, Golejowa, Orzepowic, Zebrzydowic, Chwałęcic, Wielopola, Ochojca i Jejkowic. Przeglądowi podlegają konie urodzone w r. 1928 i starsze, nie mające dowodów tożsamości oraz z r. 1918 i starsze, zaliczone do zdatnych. Początek przeglądu o godz. 8 rano.

KNURÓW (Wypadek z bronią). Na odcinku granicznym w Knurowie strażnik graniczny w czasie pościgu za przemytnikiem upadł, przyczem karabin wypalił i kula raniła strażnika w rękę.

CZERNICA (Pomoc dla bezrobotnych). Miejscowy Komitet niesienia pomocy bezrobotnym wydzierżawił w

tych dniach od domeny w Czernicy trzy morgi roli, które przeznaczył na działki dla bezrobotnych.

Z Pszczyńskiego

PSZCZYNA (Ożywiony targ). Dnia 12 kwietnia b. r. targ tygodniowy w Pszczynie odbył się przy dużej frekwencji obywateli okolicznych wsi. Zanotowano zwyżkę cen prosiąt. Za parę ładnych prosiąt płacono od 35—45 zł. Za siano dobrej jakości 15—16 zł za 1 q. Dowieziono również dużą ilość artykułów pastewnych.

PSZCZYNA (Aresztowanie podpalacza). W gminie Mołdunów dokonano podpalenia, którego pastwą padło kilka domów mieszkalnych. Jako podejrzanego o podpalenie przyaresztowano Karola Bobarkiego z Jaroszowca.

Z Lublinieckiego.

LUBLINIEC (Sztafety rejonowe straży pożarnych). 24 bm. odbędą się na terenie powiatu lublinieckiego sztafety rejonowe straży pożarnych z całego okręgu lublinieckiego.

— **(Kradzież).** W nocy na 11 bm. skradziono ze stodoły rolnika Stojka Karola 300 kg żyta i 15 kg borówek leśnych.

WOŹNIKI (Ruch autobusowy). Od dnia 15 kwietnia br. kursuje tylko jeden autobus pomiędzy Woźnikami a Kaletami w następujących godzinach: Odjazd z Woźnik do Kalet o godz. 6.30, 13.00, 16.00. Odjazd z Kalet do Woźnik o godzinie 8.45, 14.50, 17.15. W niedziele i święta z Woźnik o 6.30 i 15.00, z Kalet o godz. 8.45 i 17.15.

— **(Kradzież).** Z budki obok dworca kolejowego w Woźnikach skradziono firmie „Triton“ z Katowic 2 motyki, 1 kilof, 2 klucze do śrub, widły żelazne, kowadła, 1 piłę, teczkę mierniczą, 1 dłuto i 11 sztuk okrągłego żelaza 18 mm, dług. 6.20 m, ogólnej wartości 200 zł.

Z Bielskiego.

BIELSKO. Zebranie Korfantego. W niedzielę, 17 kwietnia odbyło się tu wielkie zebranie Korfantego. „Polonia“ podaje liczbę obecnych na 3.000 osób. W każdym razie w Cieszyńskiem zaczyna się kurs mocno opozycyjny.

Strajk elektryczny w Bielsku-Białej. Obywatelski Komitet Wykonawczy miast Bielska i Białej, utworzony dla przeprowadzenia akcji obniżki cen prądu elektrycznego, postanowił wezwać ludność obu miast do t. zw. strajku włoskiego, polegającego na najdalej posuniętej oszczędności w zużywaniu prądu elektrycznego.

DROGOMYŚL (Pożar). Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w starym domu własności przeł. gminy p. Fuchsa. Szkoda wynosi około 3500 zł.

Cena chleba w Bielsku. Magistrat miasta Bielska podaje do wiadomości, że w piekarniach i sklepach w mieście Bielsku obowiązują od dnia 15-go kwietnia następujące ceny chleba: 1 kg chleba żytniego 65% 45 gr. 1 kg chleba razowego 40 gr.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Zebranie Ch. D. W dniu 17 kwietnia odbyło się w Cieszynie zebranie Ch. D. z udziałem senatora Korfantego. Zebranie było bardzo liczne, salę szczelnie zapełniono. Wśród obecnych zauważało się sporo emerytów, urzędników, trochę robotników i chłopów z różnych partyj i oczywiście posla Satarę z Wiedniem, którzy zaczynają podobno robić „opozycję“. Była to publiczność nieśmiała, ale ciekawa na to, co powie wódz opozycji Ch. D. o obecnej sytuacji. Poza zdeklarowanymi chadekami zauważało się u obecnych pewną nieśmiałość, zrozumiałą, jeżeli się uwzględni, że przeważna ich część do niedawna się jeszcze kłaniała bożkowi jedynki. Ale skoro przybyli na zebranie bądź co bądź opozycyjne, to widocznie coś się zmieniło, a conajmniej na zmianę się zanosi.

Przemówienie Korfantego było mocne i dobitnie charakteryzowało sanacyjny system rządów. Na salę obok posła Satary dostało się trochę ciekawych sanatorów, ale ci nie mieli odwagi wystąpić, a pewnego jegomościa, który się chciał popisać, rychło zlikwidowano. Ze stanowiska walki z sanacją rezultatu zebrania przeceniać nie należy, ale zawsze to cieszyński spokój dla sanacji zdaje się należeć do przeszłości, grimowska potęga zaczyna trzeszczeć.

— **(Z dyrekcji gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie).** Na podstawie rozporządzenia W. O. P. z dnia 31 marca 1931 r. podaje dyrekcja gimnazjum klasycznego im. A. Osuchowskiego do wiadomości, że wpisy od klas I do IV na rok szkolny 1932-33 odbędą się w czasie od 15 do 25 kwietnia br. Po tym terminie zgłoszenia tylko w wyjątkowych wypadkach będą uwzględniane. Zgłoszenia, ustne lub pisemne, należy kierować do dyrekcji państw. gimn. im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. Do podania należy załączyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Egzaminy wstępne odbędą się z końcem czerwca; bliższy termin będzie ogłoszony później.

Dyrekcja pozwala sobie zwrócić uwagę P. T. kierownictw wszystkich szkół powszechnych i wydziałowych na rozporządzenie W. O. P. (Dz. U. W. O. P. VIII, 4, poz. 55) z dnia 15 kwietnia 1931, oraz uprasza o pouczenie uczniów i rodziców w sprawie wstępowania uczniów szkół powszechnych do szkół średnich.

Dyrekcja przyjmuje także uczennice w ilości 15% uczniów, która to liczba może być przekroczoną.

Taksa za egzamin wstępny, wpisowe i opłata manipulacyjna wynosi 15 zł, które należy złożyć przy wpisach.

BOBREK. Wzburzenie wśród ludności. Cichaczem doprowadzono do połączenia gminy Bobrku z Cieszynem. Nikt się nie zapytał ludu, czy sobie życzy takiego połączenia z miastem, nikt nie rozpatrzył poważnie, jakie będą skutki takiego połączenia dużej bądź co bądź gminy z miastem Cieszynem. Wprawdzie nie jest tajemnicą, że Cieszynowi jest ciężko i że połączenie gminy Bobrku z Cieszynem niepomiernie podniesie podatki ludności Bobrku, ale żadnych poważnych kroków nie podjęto, by uchronić ludność tej gminy przed nadmiernemi ciężarami. I dawniej dochodziło do połączenia części lub całych gmin, ale w takich wypadkach porozumiewano się z ludnością. Tu odrazu występowało się storcem, grożąc członkom wydziału, że na wypadek oporu połączenie Bobrku z Cieszynem nastąpi ponad głowami obu gmin. Sprawę tę uzasadniano względami narodowemi, chociaż niesłusznie, gdyż Cieszyn jest dziś w większości polski, a będzie nim jeszcze w większym stopniu, jeżeli się naprawi położenie w Polsce. Natomiast jest nierozsądną rzeczą, jeżeli w tak ciężkiej chwili ciężary ludności się podnosi niepomiernie. Wprawdzie robi się nadzieję, że przez pewien czas ludności oszczędzi się uczestniczenia w daleko większych ciężarach Cieszyna, aniżeli dotychczasowe zobowiązania ludności Bobrku. Ale któż zaręczy, czy tak istotnie będzie? Ledwie połączenie ogłoszono, a już prawie wszyscy obywatele otrzymali wezwania do ubezpieczenia służby i robotników rolnych. W ten sposób na ludność w ogromnej większości rolną naklada się olbrzymie opłaty, przekraczające wszystkie inne dotychczasowe podatki. Oto pierwszy podarek połączenia Bobrku z Cieszynem. To też pomiędzy ludnością zawrzało i zewsząd **słychać krzyk na to decydowanie o losach gminy bez obywateli, na to skandaliczne lekceważenie woli ludności w takich sprawach,** gdzie chodzi o jej byt i o duże nowe zobowiązania. Słychać, o zamiarze wniesienia rekursu przeciwko połączeniu Bobrku z Cieszynem, jeżeli sprawa kasy chorych nie zostanie załatwiona po myśli życzeń ludności. Wszyscy się pytają, komu tak zależało na likwidowaniu gminy Bobrku. Cieszyn podobno początkowo nie bardzo się do tego projektu palił. Może teraz aranżerowie tego taniego efektu zajmą się sprawą, by ochronić ludność przed nowym dotkliwym ciężarem.

Z ostatniej chwili.

— Z Rumunji donoszą, że marszałek **PIłSUDSKI ZACHOROWAŁ NA GRYPĘ** i że dlatego przyjazd jego do Polski uległ opóźnieniu.

— W przemyśle śląskim grozi urzędnikom **DALSZA REDUKCJA PŁAC O 15%.**

— Z Warszawy nadchodzą znowu wieści o zamiarze dalszego **OBCIĘCIA PŁAC URZĘDNICZYCH.** Dotąd urzędnikom już zebrano blisko połowę ich płac. Oto sanacyjna „radość życia“.

— Sprawa Kłajpedy zmieniła nastroje na Litwie. Litwa spostrzega, że Niemcy dążą do obalenia postanowień traktatu wersalskiego w sprawie Kłajpedy.

— Przy wyborach gminnych na czeskim Śląsku Polacy odnieśli znaczne sukcesy w Lutyni Niem., Szumbarku, Końskiej, Lesznej i Gródku.

— Jugoslawję nawiedziła katastrofalna powódź.

— Sowiety koncentrują wojska na granicy Mandżurji. Stosunek do Japonji uległ poważnemu zaostrzeniu.

— W Łodzi zanosi się na strejk robotników włókienniczych.

— Warszawskie plotki polityczne snuje się koło osoby prof. Bartla i mającej się odbyć konferencji premjerów z Piłsudskim.

— W Sejmie Śląskim zawrzała walka pomiędzy sanacją a Ch. D. o ustawę szkolną. Ch. D. broni dotychczasowych 8 kl. gimnazjów i wykonanie ustawy pragnie powierzyć Radzie Woj., a nie Ministrowi Oświaty.

Poza tem Ch. D. pragnie w myśl swoich tradycyj uczynić szkolnictwo mocno wyznaniowem.

— Ks. Panaś został redaktorem Witosa.

— W Grodzisku przyszło do zaburzeń bezrobotnych. W walce z policją jeden z demonstrantów, raniony w brzuch, zmarł.

Odpowiedzi Redakcji.

Antoni Suwaj, Lipica Dolna. Część korespondencji drukujemy. Resztę odkładamy jako nieaktualne. **Prenumerator z Bialskiego.** W sprawie kollekty prenumeraty w Waszych stronach wydelegujemy naszego administratora Wł. Styłę, który wykaże się legitymacją. **Wojciech Fułat w Szarem.** Z powodu bezczynności Zarząd został rozwiązany, a w najbliższym czasie powołany zostanie zarząd nowy. Instrukcje co do zawiązania Koła otrzyma Pan z Zarządu Okręgowego. Że po stronie sanacyjnej jest u Was może 30 osób, reszta zaś za Stronnictwem Ludowem, to wieść pocieszająca. Cześć! **Stanisław Fatla, Kościelisko.** Posyłamy stale. **Michał Gunia, Zembrzyce.** Bądźcie spokojni, niczego się nie obawiajcie. Są to wszystko „strachy na Lachy“. **Stowarzyszenie „Wyzwolenie“ Frydrychowice.** Sprawozdanie drukujemy, a prosimy też o poparcie wydawnictwa, które jest organem Waszego stowarzyszenia, zgodnie ze statutem. **Jan Kozioł Wilkowo.** Macie nauczkę, że milczenie jest złotem. Żadnemu policjantowi nie należy ufać i przed nim się zwierzać ze spraw politycznych. Karjera ich i chleb zależny jest od ilości wiadomości i plotek, jakie znoszą swoim przełożonym, to też z każdej rozmowy skorzystają. Ludzi gadatliwych i mających wiele stosunków z policjantami nie trzeba przyjmować do organizacji partyjnej, bo niechcący staną się konfidentami policyjnymi. **Ks. Władysław Wójec Krasnystaw.** Egzemplarz wraz z blankietem PKO. wysłaliśmy. **Michał Fedelus, Zembrzyce.** Zarządziliśmy wysyłkę gazety. Prenumerata została doręczona. **Paweł Bujok Wisła.** Rzecz bardzo dobra, ale wobec nawału materjału umieścimy dopiero w następnym numerze. Przepraszamy za zwłokę. **J. P. G.** Trzeba będzie naprawić, jeżeli jeszcze naprawić można. W najbliższym czasie sprawę omówimy ustnie. Prosimy o bliższe szczegóły sprawy na końcu listu poruszonej. **A. Br. Herm.** Dobrze, będziemy cierpliwie czekać. Bardzo dziękujemy za informacje. Sprawę poruszoną najlepiej byłoby najprzód ustnie omówić i obmyśleć, jak zaradzić złemu, gdyż w gazecie sprawy czysto osobiste trudno poddawać krytyce, choćby były słuszne. O parcelacji chętnie umieścimy korespondencję. Najlepiej byłoby przy sposobności wstąpić do redakcji naszej. Adres zmieniamy. **Zuz. Klus Nier.** List doręczymy pod właściwym adresem. **J. Zbij. Iłownica.** Dotąd bywało tak, że można było codziennie być przyjętym. Sądzimy, że się nic nie zmieniło. Najlepiej przybyć w środę lub w poniedziałek, by Panu ewentualnie biuro mogło dopomóc. Co do zalesienia pól ścisłego postanowienia niema. W każdym wypadku ma to osądzić osobna komisja, wysłana przez starostwo i może zmusić zalesiającego pole do cofnięcia granicy lasu lub do kopania rowów, gdyby zasadzenie lasu miało być ze szkodą dla sąsiada. Skoro Pan przybędzie, sprawę Panu szczegółowo wyjaśnimy. Sprawę reguluje ustawa, uchwałona swego czasu przez Sejm opawski. **Piet. Mnich.** Dziękujemy, ale prosimy o zwrot deklaracyj i spis z obu gmin. Narazie prosimy o posługiwanie się miejscowemi siłami. Szczegółową instrukcję wyślemy w najbliższym czasie. **Zuz. Kłoda Haż.** Wysyłamy. **Urbaniec Wawrzyniec Czechowice Żebracz.** Załatwiamy w myśl życzenia. Obliczenie kwartalne 25% rab.

C. Ciesz. Że żona nie żyje z mężem, ale z rzeźnikiem w Cieszynie, to oczywiście nieładnie, ale gdyby Tekla się w te sprawy wdała, byłoby to nieładnie także dla niej i dla pisma. Dlatego odnosząc się życzliwie do Pańskiej inicjatywy i podzielając Pańskie oburzenie, Tekli zabroniliśmy na ten temat szerzyć klebety. Prosimy o podjęcie tematu związanego z życiem publicznem.

Mar. Francuz, Ch. List przesyłamy pod właściwym adresem.

Za dział ogłoszeń wydawnictwo nie przyjmuje odpowiedzialności.

Walne Zebranie

Kasy Spółdzielczej w Bładnicach Dolnych odbędzie się **dnia 1 maja br. o godz. 4 popoł.** w budynku szkolnym w Bładnicach Dolnych z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i przeczytanie protokolu.
2. Sprawozdanie: a) Zarządu, b) skarbnika c) Rady Nadzorczej, d) odczytanie sprawozdania z rewizji.
3. Przyjęcie sprawozdań, zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorjum.
4. Wynagrodzenie skarbnika i Zarządu.
5. Wybór Rady Nadzorczej.
6. Wolne wnioski i życzenia.
7. W razie niezjawienia się na czas wszystkich członków odbędzie się za ½ godziny drugie Walne Zebranie bez względu na ilość członków.

Stekla Andrzej, przew. Rady Nadz. — **Konderla,** przewodniczący.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitregi, Cieszyn.